

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 lipca 2020 roku, Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz A. P. kwoty:
 - a) 17.300 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 października 2017r. do dnia zapłaty,
 - b) 2.400 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 października 2017r. do dnia zapłaty,
2. szczegółowe rozliczenie kosztów procesu, w tym także w zakresie obowiązku poniesienia nieuiszczonych kosztów sądowych i wynagrodzenia biegłych pozostawił referendarzowi sądowemu przy zachowaniu zasady, że powód wygrał proces w całości i nie istnieją podstawy do odstąpienia od obciążenia pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu i nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części- w zakresie punktu 1. a wyroku, co do kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 października 2017 r. do dnia zapłaty, w konsekwencji także w zakresie punktu 2. wyroku, co do ustalonej zasady, że powód wygrał proces w całości i nie istnieją podstawy do odstąpienia od obciążenia pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu i nieuiszczonych kosztów sądowych.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym i w konsekwencji przyjęcie, że adekwatnym zadośćuczynieniem na rzecz powódki jest kwota 20.000 zł, podczas gdy, mając na uwadze okoliczności przedmiotowej sprawy, treść opinii biegłych oraz aktualny stan zdrowia powódki, zadośćuczynieniem spełniającym swoją kompensacyjną rolę jest kwota 10.000 zł;
- art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że adekwatnym zadośćuczynieniem na rzecz powódki jest kwota 20.000 zł, podczas gdy, mając na uwadze okoliczności przedmiotowej sprawy oraz aktualny stan zdrowia powódki, owa kwota jest znacznie zawyżona, a zadośćuczynieniem spełniającym swoją kompensacyjną rolę jest kwota 10.000 zł.

W oparciu o tak postawione zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania sądowego przed Sądem I instancji stosownie do wyniku sprawy, oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych,

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się częściowo zasadna i skutkowałą koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego,

w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Przechodząc do oceny zarzutów stawianych w apelacji, na wstępie wskazać należy, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, znajdujących pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, ocenionym bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów wyznaczonej dyspozycją art. 233 §1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy w pełni aprobuje, zaś ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd I instancji przyjmuje za własne.

W doktrynie i judykaturze panuje zgoda co do tego, iż z uwagi na przyznaną sądowi swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie wtedy, gdy podstawą rozstrzygnięcia uczyniono rozumowanie sprzeczne z zasadami logiki bądź wskazaniem doświadczenia życiowego. Tego natomiast, nie można stwierdzić w rozpatrywanym przypadku.

Podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., podobnie jak i zarzut naruszenia prawa materialnego, kwestionował w swej istocie przyjęty przez Sąd I instancji rozmiar wyrządzonej powódce krzywdy, a tym samym wysokość przyznanego z tego tytułu zadośćuczynienia. Skarżący zdaje się jednak nie zauważać, że kwestia oceny należnej powódce kwoty z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie należy do sfery ustaleń faktycznych poprzedzonych analizą i oceną dowodów, a tym samym nie może prowadzić do wykazania naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c..

Jest tak dlatego, że ocena powyższej przesłanki stanowi proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów. W związku z tym ta okoliczność mogła być co najwyżej podnoszona w zarzutach naruszenia prawa materialnego.

Wobec powyższego, już sama treść sformułowanego przez skarżącego zarzutu w ramach naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. przesądza o jego niezasadności.

Niemniej należało przyznać rację skarżącemu, że Sąd I instancji przyjął nieodpowiedni - w świetle okoliczności niniejszej sprawy – rozmiar krzywdy, której powódka doznała wskutek wypadku, a tym samym naruszył on dyspozycję art. 445 § 1 k.c., przyznając powódce zawyżone zadośćuczynienie.

Zadośćuczynienie powinno odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy, ponieważ stanowić ma ekwiwalent utraconych dóbr. Wysokość zadośćuczynienia musi być rozważana indywidualnie i przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków rynkowych. Ustawodawca nie sprecyzował jednak konkretnych mierników czy zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając tę kwestię swobodnemu uznaniu sędziowskiemu.

Konsekwencją tego jest z kolei pogląd obecny w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym szeroki zakres swobody sędziowskiej przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia ogranicza możliwość ingerencji w tę oceną sferę przez instancję odwoławczą. W efekcie skuteczne zakwestionowanie wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego świadczenia, w szczególności zaś wysokość przyznanego zadośćuczynienia pozostaje w wyraźnej dysproporcji do rozmiaru wyrządzonej krzywdy (zob.m.in. wyroki Sądu Najwyższego; z dnia 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 339/98, z dnia 17 stycznia 2001 r., sygn. akt II KKN 351/99, z dnia 4 lipca 2002 r., sygn. akt I CKN 837/00, z dnia 9 maja 2007 r., II CSK 42/07, z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07).

W ocenie Sądu Okręgowego zasądzone przez Sąd Rejonowy świadczenie w postaci zadośćuczynienia pieniężnego pozostaje w istotnej dysproporcji z rozmiarem poniesionej przez powódkę krzywdy, a tym samym w sposób nienależyty realizuje zasadniczą funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia.

Powódka wskutek wypadku doznała urazu głowy z objawem wstrząśnienia mózgu oraz złamania kostki bocznej lewej bez przemieszczenia z otarciem naskórka tej okolicy, co skutkowało 2% uszczerbkiem na zdrowiu.

Doświadczenie życiowe podpowiada, że stopień uszczerbku na zdrowiu (rozstrój zdrowia) przedkłada się bezpośrednio na cierpienia poszkodowanego. W świetle doświadczenia życiowego i zawodowego powiedziec należy, że ustalona w niniejszej sprawie wielkość trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki jest nieznaczna. Doznane z tego tytułu cierpienia należy zatem ocenić na przeciętnym poziomie. Jednakże z drugiej strony nie można ustalać zadośćuczynienia wyłącznie według tego miernika. Możliwe jest bowiem żądanie zadośćuczynienia nawet przy braku trwałego uszczerbku na zdrowiu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego, 2000 roku, II UKN 416/99, OSNAP 2001/16/520).

W tym kontekście należało mieć na uwadze fakt, że mimo, iż charakter doznanego urazu nie był nietypowy, powódka długo odczuwała nawracające dolegliwości bólowe, z powodu których ograniczyła swoją aktywność fizyczną i zaangażowanie w wykonywaniu codziennych obowiązków domowych, w tym przede wszystkim obowiązków związanych z koniecznością sprawowania opieki nad synami. W okresie unieruchomienia kończyny (4 tygodnie) powódka poruszała się na wózku inwalidzkim, co też zakłóciło jej normalne funkcjonowanie i tryb życia, jaki powódka prowadziła przed wypadkiem. Musiała też korzystać z wyręki osób najbliższych. Uwadze nie mogło umknąć również to, że u powódki wystąpiły zaburzenia adaptacyjne z przystosowaniem się do nowej, obiektywnie trudnej sytuacji życiowej. Nie bez znaczenia dla wysokości należnego zadośćuczynienia pozostaje również fakt, iż powódka do chwili obecnej odczuwa następstwa przedmiotowego zdarzenia w postaci okresowo nawracających dolegliwości bólowych lewej kostki, które uniemożliwiają powódce podjęcie aktywności sportowych czy też noszenie obuwia na podwyższonej podeszwie. Życie powódki wskutek wypadku uległo zmianie, a tok jego życia został istotnie zaburzony na dłuższy czas, niemniej nie w takim stopniu jaki przyjął Sąd I instancji.

Mając na uwadze fakt iż powódka doznała najbardziej powszechnych i typowych następstw tego typu zdarzeń, z jednoczesnym uwzględnieniem jej dotychczasowego trybu życia i funkcjonowania oraz indywidualnych predyspozycji fizycznych i psychicznych, a także przy uwzględnieniu także utrwalonych poglądów judykatury w zakresie stosowania art. 445 § 1 k.c. odpowiednią, zdaniem Sądu Okręgowego kwotą tytułem zadośćuczynienia będzie kwota 15.000 zł co po pomniejszeniu o wypłaconą już przez stronę pozwaną, z tego tytułu kwotę 2.700 zł daje kwotę 12.300 zł.

Wobec powyższego zaskarżony wyrok podlegał zmianie a to na podstawie art. 386 § 1 k.p.c..

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku była modyfikacja orzeczenia o kosztach procesu po myśli art. 100 k.p.c. Wobec uwzględnienia powództwa jedynie w części, a nie w całości tak jak orzekł Sąd I instancji, koszty podlegają rozliczeniu zgodnie z zasadą stosunkowego rozliczenia kosztów.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 100 k.p.c., znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami, mając na względzie fakt, iż apelacja została uwzględniona w połowie.